

## UZASADNIENIE

### ***Apelacja obrońcy jest oczywiście bezzasadna.***

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych oraz błędnej oceny dowodów nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w oparciu o rzetelnie i wszechstronnie oceniony materiał dowodowy. Każdy istotny dowód został poddany analizie i oceniony w kontekście innych, powiązanych z nim dowodów. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy jest obiektywna, prawidłowa, zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, oparta o całokształt ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego i jako taka korzystna z ochrony jaką daje art. 7 kpk. Sąd Okręgowy nie będzie w tym miejscu tej oceny i tych ustaleń powielał, albowiem wobec doręczenia stronom odpisu uzasadnienia zaskarżonego wyroku analiza ta powinna być im znana - dość powiedzieć, że Sąd odwoławczy aprobuje dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów oraz oparte na niej ustalenia faktyczne.

W szczególności słusznie odmówiono wiary oskarżonemu, jakoby chciał zapłacić pokrzywdzonemu za bydło, ale nie doszło do tego z uwagi na niepowodzenie w zaplanowanej przez oskarżonego transakcji biznesowej, na co wpływ miał mieć stan zwierząt. Wszystkie zarzuty związane ze stanem bydła są chybione, albowiem pomijają zasadniczy, wynikający z trafnej oceny dowodów fakt, że oskarżonego stan ten nie obchodził i tym samym nie miał żadnego wpływu na rozwój wydarzeń – oskarżony swoje oszustwo zaplanował od początku, polegało ono na tym, że nie miał zamiaru zapłacić pokrzywdzonemu ani złotówki. W tym stanie rzeczy kondycja i jakość zwierząt nie miała żadnego znaczenia ( mogła mieć wpływ jedynie na wielkość zysku samego oskarżonego, ale nie przekładało się to na szkodę pokrzywdzonego). Przecież oskarżony nie dysponował żadnym zapleczem technicznym i finansowym, dlatego wciągnął do swojego procederu nieświadomego jego zamiarów D. C. ( który na miejsce transakcji pomiędzy oskarżonym, a pokrzywdzonym przyjechał z odpowiednim sprzętem transportowym przekonany, że będzie kupował towar od oskarżonego). Następnie oskarżony balansując pomiędzy w/w D. C., a pokrzywdzonym ( któremu za plecami D. C. przedstawiał go jako swojego eksperta) kupił od pokrzywdzonego bydło za 119880 zł. i jednocześnie ( w przeciągu dosłownie kilkunastu minut) sprzedał je D. C. za kwotę 40986 zł. ( zatem za około jednej trzeciej ceny umówionej z pokrzywdzonym). Oczywiście dzięki podstępным zabiegom oskarżonego ani pokrzywdzony nie wiedział o tym, że oskarżony bydło to od razu odsprzedał D. C. ( ani tym bardziej za jaką kwotę), gdyż oskarżony przedstawił go jako swojego doradcę, ani D. C. nie zdawał sobie sprawy z ceny ustalonej przez oskarżonego z pokrzywdzonym ( nie był obecny w czasie rozmów na ten temat, co zostało sprytnie przez oskarżonego zaaranżowane).

Szkopuł w sprawie polegał na tym, że z pokrzywdzonym oskarżony zawarł umowę z odroczonym terminem płatności, a z D. C. umowę, że ten zapłaci mu od razu całą cenę w gotówce. Co ważne, zanim oskarżony zawarł umowę z pokrzywdzonym, wiedział już od D. C., że ten nie zapłaci mu więcej niż około czterdzieści tysięcy złotych ( bo D. C. jako „ekspert” obejrzał wcześniej to bydło). Mimo to oskarżony zawarł z pokrzywdzonym umowę na kwotę 119880 zł. ( z odroczonym terminem płatności) i dosłownie parę chwil później sprzedał „na pniu” ten sam towar D. C. za kwotę 40986 zł. płatną od ręki w gotówce. Dlatego banialuki oskarżonego, że się przeliczył, że nie wyszedł mu „biznesplan”, że miał dobre chęci i wielkie plany, które zweryfikował rynek na skutek złej jakości bydła są po prostu kłamliwe – skoro oskarżony kupił od pokrzywdzonego towar za 119880 zł. z odroczonym na dwa tygodnie terminem płatności wiedząc, że obecny na miejscu transakcji D. C. zapłaci za niego znacznie mniej i w ciągu kwadransa sprzedał ten towar owemu D. C. za 40986 zł. to niby jak miał liczyć na większy zarobek ?. Jaki w tym był „biznesplan”?. Jaki wpływ na to zdarzenie miał stan bydła? – żaden. Logiczna analiza w/w faktów prowadzi do wniosku, że oskarżony nie miał najmniejszego zamiaru zapłacić pokrzywdzonemu ani złotówki, a kwota w gotówce uzyskana od D. C. stanowiła jego czysty, pochodzący z oszustwa zysk.

Jednocześnie zrozumiała jest różnica w cenie bydła żądanej przez pokrzywdzonego od ceny oferowanej przez D. C. – pokrzywdzony sprzedawał oskarżonemu bydło z przeznaczeniem do dalszego chowu ( i tak to z nim ustalili ), a D. C. kupował od oskarżonego bydło do natychmiastowego uboju ( i również tak umówił się z oskarżonym). To właśnie spowodowało różnicę w cenie, ale jest to wpisane w mechanizm oszustwa oskarżonego – pokrzywdzonemu wmówił

on, że zapłaci później, bo musi wstawić zwierzęta do odpowiednich hodowli, a od D. C. wziął od razu gotówkę bo ten bydlę miał bezpośrednio po zawarciu umowy zawieść do rzeźni. Rozbieżność w rozumieniu tej transakcji najlepiej widać w tym, że część krów była zacielona – co uniemożliwiało ich ubój zgodnie z przepisami (zaskoczyło to D. C., który w związku z tym kilka sztuk krów musiał odebrać z rzeźni i odsprzedawać indywidualnym rolnikom). Dowodzi to, że pokrzywdzony sprzedawał bydlę do dalszego chowu (w przeciwnym razie w jego ofercie nie znalazłyby się zacielone krowy), a D. C. kupował bydlę na ubój (w innym wypadku nie nabywałby krów w ciąży, bo ich do rzeźni odstawić nie mógł). Jediną osobą świadomą całej sytuacji był oskarżony (który wystrychnął na dudka i pokrzywdzonego i D. C., przy czym to pokrzywdzony poniósł realną szkodę finansową, bo D. C. dzięki odsprzedaniu zacielonych krów innym rolnikom uniknął straty).

Dlatego zarzuty błędnej oceny dowodów, w tym wyjaśnień oskarżonego oraz błędnej oceny i pominięcia części zeznań D. C., M. R. i A. K. są chybione. Jak wyżej wykazano, kondycja bydła nie miała nic wspólnego z mechanizmem oszustwa, nie wpłynęła również na wysokość szkody poniesionej przez pokrzywdzonego. Dlatego również nie mają znaczenia argumenty apelanta dotyczące opierania się na decyzji Inspekcji Weterynaryjnej. Z tych samych powodów bezzasadne są zarzuty związane z oddaleniem wniosku dowodowego i niedopuszczeniem dowodu z opinii biegłego rolnika na okoliczność stanu i wartości bydła będącego przedmiotem transakcji. Nie dość, że przy tym modus operandi sprawcy nie było to istotne, to w dodatku nie dałoby się tego dowodu przeprowadzić, albowiem bydlę do prawie w całości (z wyłączeniem kilku sztuk) zostało odwiezione w dniu czynu do rzeźni i już nie ma możliwości wykonania jego badań i wyceny. Nic nie wskazuje, że umówiona z pokrzywdzonym cena była zawyżona – przecież mało to być bydlę do dalszej hodowli, część krów była zacielona, zatem wartość tego stada miała w przyszłości znacząco wzrosnąć, a pokrzywdzony nie wiedział, że oskarżony nie ma żadnego zaplecza finansowego, technicznego, transportowego i logistycznego, aby ten wzrost wygospodarować. Natomiast to cena, jaką oskarżony ustalił z D. C. i po jakiej odsprzedał bydlę była zaniżona – co spowodowane było tym, że D. C. wiedział o braku jakiegokolwiek zaplecza u oskarżonego i że zależy mu na natychmiastowym przewiezieniu bydła do rzeźni w takim stanie, jakie miało w danym momencie (a nie po odchowaniu i dotuczeniu).

Chybione są również zarzuty związane z zapłatą przez oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego kwoty 20.000 zł. Co z tego, że oskarżony taką kwotę przelał, skoro do rąk pokrzywdzonego trafiła kwota jedynie 3244,35 zł. (i o tyle Sąd Rejonowy zasadnie pomniejszył zasądzony środek kompensacyjny). Pozostałą część pochłonęły koszty windykacyjne – które finalnie nie mogą umniejszać szkody pokrzywdzonego (bo powinien je ponieść dłużnik, a nie wierzyciel, gdyż to z winy dłużnika doszło do konieczności windykowania należności).

Dlatego ustalenia faktyczne Sądu meriti są prawidłowe, zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena dowodów pełna, logiczna i zgodna z doświadczeniem życiowym, a rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonym wyroku jest sprawiedliwe, nie uchybiające prawu materialnemu, zaś sam wyrok zapadł bez obrazy prawa procesowego.

Na podstawie art. 636 § 1 kpk Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego kwotę 840 zł. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego świadczonego w postępowaniu odwoławczym przez adwokata z wyboru. Zasądzając opłatę za czynności adwokata z tytułu zastępstwa prawnego, Sąd stosował stawki określone w § 15 ust. 1 w zw. z § 11 ust. 2 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm).

Na wydatki Skarbu Państwa w postępowaniu odwoławczym złożył się ryczałt za doręczenia pism procesowych w kwocie 20 złotych.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim na podstawie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49, poz. 223 z 1983r. z późniejszymi zmianami) zwolnił oskarżonego tych wydatków i od opłaty za drugą instancję. Oskarżony nie wykazuje żadnych istotnych dochodów i nie ma majątku, poniesienie przez niego tych kosztów byłoby dla niego zbyt uciążliwe ze względu na jego sytuację rodzinną, majątkową i wysokość dochodów.

Z powyższych względów orzeczono jak w wyroku.